Nr. 39. Niedziela 16 lutego 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Partyjne strachy.

Podobno na jakiemś poufnem zebraniu we Lwowie jeden z mówców nastraszyć miał zwolenników moskalofilstwa polskiego tem, że gdy powstanie rząd narodowy, powinien rozwiązać — „Komitet Obywatelski“, utworzony przez Radę od rozbojów wyborczych, zwaną krótko „Radą Narodową“.

Ta pogróżka, wypowiedziana najprawdopodobniej w zapale polemicznym, nastraszyła „Słowo Polskie“ tak dalece, że wystąpiło aż z trzema artykułami, na temat: „Komitet Obywatelski czy Komisya Tymczasowa?“

Artykuły te robią wprost przygnębiające wrażenie na czytelnika, który sądzi, że żaden antagonizm polityczny, żaden strach o partyjną egzystencyę nie upoważnia do kłamstwa. Ale „Słowo polskie“ tak już przyzwyczaiło się do zabawnych, dających się już na drugi dzień zdemaskować kłamstw dziennikarskich, że uczciwy człowiek z obrzydzeniem patrzeć musi na moralny wprost upadek takiego p. dra Stanisława Grabskiego, który z bezczelną naiwnością kłamie, sądząc, że kłamstwem uratuje stracone pozycye narodowej demokracyi.

Najpierw więc rozpisuje się „Słowo polskie“ szeroko o dobrych chęciach Rady Narodowej i Komitetu Obywatelskiego, tylko nie podaje dwóch faktów: pierwsze, **że żadna partya nie chce wchodzić do organizacyi, w której endecy i podolscy szlachcice mają z góry zapewnioną większość dwóch trzecich**, a drugie, **że Komitet Obywatelski nie ma zamiaru przygotowywać Polaków do walki z Rosyą.**

Wobec tych dwóch notorycznych faktów, powinnaby ustać wszelka dyskusya ze „Słowem polskiem“.

Czy w „Komisyi Tymczasowej“ jest większość czy mniejszość narodu polskiego, to dla Komitetu Obywatelskiego powinno być obojętnem, bo Komitet ten nie ma tych celów, jakie ma Komisya, a do fałszowania wyborów jest Komitet bardzo dobrze i dostatecznie przygotowany...

Ale „Słowo polskie“ dodaje jako przyprawę kilka notorycznych kłamstw jak to, że p. Studnicki jest oficyalnym (!) reprezentantem Komisyi Tymczasowej, albo, że p. Battaglia należy do Komisyi Tymczasowej. Są to brednie, których nie powtarza rozumny dziennikarz, brednie godne demagoga, przemawiającego w jakimś zapadłym kącie, gdzie nie ma przeciwnika.

Albo jak wygląda w ustach p. Grabskiego twierdzenie, że P. P. S. w Królestwie potępiła robotę swoich wodzów w Galicyi? Co z tym nonsensem zrobić? A przecież p. Grabski wie doskonale, że „P. P. S.“, która wydała odezwę z potępieniem to „Lewica P. P. S.“, potępiająca „frakcyę P. P. S.“ tak samo gorliwie, jak i p. Grabski... Ale nie mogło się „Słowo polskie“ oprzeć jednemu kłamstwu więcej i wrzuciło w dyskusyę argument, który znowu by ją czynił bezprzedmiotową, bo skoro P. P. S. nie chce sama walki zbrojnej, to nie można jej o tę walkę obwiniać!...

„Słowo polskie“ nie chce słuchać komendanta sił zbrojnych, tworzonych przez Komisyę Tymczasową, bo ten komendant „nie komenderował batalionem“ nawet!... Samo jednak dodaje, że Polska nie ma swojej armii, że zatem nie ma zawodowych „komendantów batalionów“.

Nie potrzeba się zbytnio w tych warunkach wysilać na rozumowanie, że ten ma być komendantem, kto w trudnych warunkach siłę zbrojną stworzył, rozwinął, natchnął duchem walki i jest jej wodzem od początku, ciesząc się jej zaufaniem i miłością.

Ale cóż kiedy „Słowo polskie“ tak na każdego komendanta patrzy wrogo, że twierdzi, iż nawet Napoleon zrujnował Francyę!!!.. Więc choćby Komisya Tymczasowa miała nawet Napoleona do dyspozycyi, to jeszcze „Słowo polskie“ kazałoby mu najpierw poddać się p. Cieńskiemu z Pieniak i p. Dmowskiemu z Warszawy. Temu samemu Dmowskiemu, który musiał ustąpić z Dumy, gdzie się łasił rządowi i który nie może z twarzy zmyć pocałunków, jakimi go raczył graf Bobrinskij w Pradze, a i nie łatwo zmyje z twarzy ślady policzków, które nań spadły literalnie i figuralnie w samej Warszawie.

Nie mamy dość miejsca dla zbijania innych jeszcze kłamstw i przekręcań „Słowa polskiego“ w tej sprawie, dlatego kończymy te wyjaśnienia jedną uwagą: Dopóki narodowi demokraci będą uprawiali politykę moskalofilską, nie mają prawa mieszać się do pracy przygotowań stronnictw niepodległościowych.

To, że opanowali „Sokół“ i tworzą „Drużyny“, nie ma dla wolnościowego ruchu w Polsce żadnego znaczenia, bo ruch, którym niestety natchnęli i większość „Sokoła“ i owe „Drużyny“, to duch walki bratobójczej, to szczucie ludzi dla obrony całości partyi pp. Cieńskich i Dmowskich przeciw tym, co gotują się do walki przeciwko Rosyi.

Endecya bowiem dąży dzisiaj w Polsce tylko do przeszkadzania wzrostowi i wpływom partyj niepodległościowych. Jedynej organizacyi, która gotuje się do walki z Rosyą, nie chcą endecy dać ani ludzi, ani pieniędzy, zbierając je sami, aby może w najbliższym czasie kupować głosy przy wyborach w Galicyi, bo do tego celu stworzono niegdyś „Radę Narodową“.

Austrya a Rosya.

O wyprawie ks. Hohenlohego do Petersburga wiadomo pozytywnie tyle tylko, iż z nad Newy przywiózł — influenzę...

Charakterystycznem jest natomiast, iż bezpośrednio po tej wizycie car wielce ojcowskim telegramem obdarzył uczestników „bankietu słowiańskiego“, które to bankiety prócz raczenia się szam-

O. L. d'OR.

BŁĘDNE KOŁO.

I.

Krapiwin, rzeczywisty radca stanu, szef sekcyi ministeryum spraw wewnętrznych, zdjął z siebie ostatnią część garderoby i z rozkoszą przygotował się rzucić na pościel.

Nagle rozległ się nieśmiały odgłos dzwonka.

— Kto tam? — piskliwym głosem zapytała pokojówka.

— Telegram! — odpowiedział miły baryton.

Po chwili wspaniałe apartamenty Krapiwina zapełnił tłum stróżów, policyantów i zwinnych panów w zarzutkach koloru zupy grochowej.

Na czele ich był sam starszy prokurator, radca stanu Trostnikow. Skłonił się z wyszukaną grzecznością przed gospodarzem i rzekł zakłopotany:

— Obowiązek służbowy, ekscelencyo!...

— Ekscelencyo, racz spełnić swój obowiązek — spokojnie i z godnością odrzekł gospodarz.

Obie ekscelencye uścisnęły sobie dłonie. Rozpoczęło się „urzędowanie“. Jedna ekscelencya z wyszukaną wdzięcznością zadawała pytania, druga ekscelencya z wyszukaną grzecznością odpowiadała na nie.

Nad ranem przed mieszkanie ekscelencyi Krapiwina zajechały — kareta i wóz transportowy. Do karety wsiadł sam rzeczywisty radca stanu Krapiwin, wóz zaś naładowano olbrzymiemi pakami książek i papierów. Kareta pomknęła do więzienia, wóz zaś powlókł się do „ochrany“.

II.

Starszy prokurator Trostnikow powrócił po rewizyi około godziny 10 z rana.

— Dyabelnie się zmachałem. Teraz, Bogu dzięki, odpocznę — westchnął.

— Przełknę filiżankę herbaty — i do łóżka.

Otworzył drzwi do przedpokoju... i stanął jak wryty.

Dwaj żandarmi, jak dwa słupy kamienne tkwili w przedpokoju.

— Przyszliśmy! — odezwał się melodyjny głos męski z jadalni.

Przestąpiwszy próg, ujrzał Trostnikow młodego generała w niebieskim mundurze. Był to generał żandarmów Sinicyn.

— Ekscelencya wybaczy — odezwał się generał, kłaniając się z szacunkiem. — Służba... obowiązek...

Prokurator natychmiast zapanował nad sobą. Twarz jego jakby skamieniała.

— Obowiązek służbowy jest rzeczą świętą — rzekł sentencyonalnie.

Przed wieczorem skończyło się „urzędowanie“. Z pod mieszkania starszego prokuratora Trostnikowa odjechały jednocześnie wóz transportowy i kareta. Grzmiąc po wyboistym bruku, wiózł wóz kilkadziesiąt kilogramów papierów do „ochrany“, w karecie zaś pomknął do więzienia ekscelencya Trostnikow.

Osadzono go w celi sąsiadującej z celą ekscelencyi Krapiwina. Do późnej nocy obie ekscelencye radośnie i zażarcie pukały do ściany.

III.

Upłynęło trzy dni.

Generał żandarmów Sinicyn siedział w swym gabinecie i dumał. Niewesołe to były dumy — myślał o konfliktach, jakie miał w ostatnich czasach z wyższemi władzami.

— Coś się psuć poczyna — myśl ta świdrowała zbiedzony mózg generalski.

I rzeczywiście w ostatnich czasach krzywo spoglądano na generała Sinicyna.

— Trzeba temu zaradzić — postanowił.

Wyjął papier listowy i począł pisać list do swego protektora księcia Tugouchowskiego, nie zdążył jednak skreślić dwóch zdań, gdy do gabinetu wpadła wystraszona pani generałowa i szepnęła:

— Szpicle!... Rewizya!...

panem — zajmują się wznoszeniem walecznych toastów na rzecz Słowian bałkańskich i miotaniem zażartych obelg przeciwko Austryi.

W odpowiedzi na wiernopoddańczą depeszę przewodniczącego bankietu, generała Skugarewskiego, carski minister dworu wystosował następujący telegram: „Jego ces. mość raczył wyrazić podziękowanie za wyrażone w telegramie uczucia wszystkich Rosyan i Słowian, którzy wzięli udział w bankiecie słowiańskim, a którzy zgodni są w sympatyach dla braci na półwyspie bałkańskim".

„Nowoje Wremia", omawiając powyższą odpowiedź carską, podkreśla, że jest to pierwszy wypadek zwrócenia się cara do zgromadzenia ludzi prywatnych. Odtąd sprawa słowiańska — pisze — przestaje być sprawą niejako cudzą, ponieważ solidaryzuje się z nią najwyższa władza rosyjska.

Rozumie się, że fakt, iż kancelarya carska nie poprzestała na zwyczajnem lakonicznem podziękowaniu za hołdownicze życzenia, lecz że depesza ministra dworu wchodziła w *meritum* „obrad" bankietu i solidaryzowała się z jego kierunkiem — świadczy, iż car pociągnięty został do demonstracyi bałkanofilskiej i antyaustryackiej.

Do demonstracyi tem bardziej widocznej, że ci bankietowcy słowiańscy — różne tam obecne Werguny reprezentują typ krzykaczów, których brać na seryo trudno. Z esztą bankietów tego rodzaju było wiele i takich depesz organizatorowie od cara dotąd nie otrzymywali.

Tym razem widocznie carat chciał tą drogą podkreślić fiasko misyi Hohenlohego i wobec państw bałkańskich zaznaczyć, że ostrze konfliktu austro-rosyjskiego nie stępiło się.

Tego wrażenia nie zatrze jakiś dziwnie zawiły komentarz wiedeńskiego „Fremdenblattu", tembardziej, że po tej wizycie, która — w razie udania się — powinnaby była wpłynąć uśmierzająco — ani jeden rezerwista nie został uwolniony z szeregu.

Fronda we frondzie ludowej.

„Blok narodowy", który powstał przy wyborach do Rady miejskiej we Lwowie z najsprzeczniejszych żywiołów, z najostrzej zwalczających się stronnictw wciągnął w swe polipie ramiona też i t. zw. niezawisłych ludowców, frondę stronnictwa ludowego na gruncie lwowskim, skupiającą się około „Kuryera lwowskiego". Były wprawdzie czasy i to bardzo niedawne, gdy „Kuryer" był jednym z najradykalniejszych i najpostępowszych pism, a i w sprawach miejskich reprezentował ostrą opozycyę wobec większości rządzącej w ratuszu; ale czasy te minęły, a poprzez wybory parlamentarne, w czasie których fronda ta szła bardzo blisko narodowej demokracyi i poprzez ambicye p. dra Mikołajskiego, pragnącego za wszelką cenę być radnym doszli „programowi ludowcy" do sojuszu z wszelakiem wstecznictwem, z którem „Kuryer lwowski" wojował ćwierć wieku. Wodzem zjednoczenia niezawisłych ludowców jest pan Dąbski, za szczyt marzeń uważający mandat poselski i za tę cenę gotów pójść z każdym, a serce ciągnie go najbardziej ku wszechpolakom. Był prawdzie po wyborach czas, zwłaszcza w czasie wyborów do Dumy w Królestwie Polskiem i w czasie niedawnej chwili zwrócenia się wszystkich stronnictw ku sprawie polskiej, aktualnej z powodu groźby wojny z Rosyą, gdy „Kuryer lwowski" atakował narodową demokracyę, a jeden z jego redaktorów dr Feliks Młynarski, znany w publicystyce politycznej jako Jan Brzoza, wystąpił w „Kuryerze" z całym szeregiem artykułów o tendencyi wybitnie niepodległościowej i powstańczej, ale gdy nadeszły wybory do Rady miejskiej kuryerowi „realni" politycy dr Mikołajski, (będący zresztą tylko sympatykiem frondy) i p. Dąbski przestali za wracać sobie głowę sprawą niepodległości Polski i poszli do bloku po mandaty. P. Dąbski sam wprawdzie nie kandydował, bo uważa on Radę miejską za zbyt skromne dla siebie pole działania, ale dr Mikołajski i świeżo zaciężny ideowiec inż. Howarth, dostali się na listę bloku, a „Kuryer lwowski" listę blokową dołączył do swego nakładu i polecił ją swym zwolennikom. Te szacherki wyborcze otworzyły oczy drowi Młynarskiemu i grupie ideowych młodych ludzi należących do frondy, na zebraniu, odbytem w redakcyi „Kuryera", zrobili piekło wodzom, którzy ich zaprowadzili do wszechpolsko-kołtuńskiego bloku i żądali, by stwierdzono publicznie, że dr Mikołajski nie należy do zjednoczenia niezawisłych ludowców i że za jego postępowanie nie bierze ono odpowiedzialności i by zaprotestowano przeciw wszechpolskiej polityce p. Dąbskiego. Gdy te żądania zostały odrzucone, dr Młynarski wystąpił z zarządu zjednoczenia z t. zw. „Rady ludowej", a nadto on i cały szereg najdzielniejszych członków zgłosiło wystąpienie ze stronnictwa.

Gdy ideowy balast ze stronnictwa się usunął, pozostali „programowi ludowcy" poczuli się u siebie, pierwszym czynem, jakim zademonstrowali swą ideowość, było wystąpienie z Komisyi Tymczasowej stronnictw niepodległościowych.

W niedzielę 9 b. m. odbyła się t. zw. Rada ludowa wraz z mężami zaufania z prowincyi, przez cały dzień od rana do wieczora trwały obrady, chwilami bardzo burzliwe, a ostatecznie przeważył kierunek, reprezentowany przez p. Dąbskiego, ów zjazd zatwierdził wystąpienie z Komisyi Tymczasowej, a uchwalił „utrzymywać z nią kontakt w sprawach wojskowych na czas okresu przedwojennego"; do komitetu obywatelskiego Rady narodowej nie uchwalono przystąpić, ale niezawiśli ludowcy tem silniej „zjednoczeni" po wystąpieniu najdzielniejszych ludzi, postanowili stworzyć „Ligę Polski ludowej" (?!). Co to będzie za twór, niedługo się okaże; należy mieć zaufanie do p. Dąbskiego, że resztki ludowej frondy zaprowadzi on do upragnionego celu t. j. pod komendę p. Grabskiego. Cała ta fronda ludowa nigdy siły wielkiej nie miała, a obecnie po rozłamie stała się już zupełnie połitycznego znaczenia nie mającą grupką malkontentów.

Na temat owej frondy we frondzie dziewięciu członków zjednoczenia, którzy piastowali kierujące godności (przewodniczący Biura partyjnego, redaktor „Gazety Ludowej", sekretarz biura, sekretarz organizacyi robotników rolnych i lasowych itd.) ogłosiło wyjaśnienie, które potwierdza to, co wyżej skonstatowano, a ponadto atakują prezesa stronnictwa p. Wysłoucha, że wprowadził Biuro partyjne w błąd. Ogłaszają nadto, że t. zw. Rada ludowa, która uchwaliła wystąpienie z Komisyi Tymczasowej, składała się też z ludzi nietylko do Rady, ale nawet do stronnictwa nie należących, że ich uchwały nie są więc opinią stronnictwa.

Generał drgnął, zbladł, ale tylko na krótką chwilkę.

Z najspokojniejszą miną wyszedł z gabinetu i spotkał się twarzą w twarz z rzeczywistym radcą stanu Krapiwinem.

— Jak to? Ekscelencya wolny? — zapytał zdumiony Sinicyn.

— Tak jest, wolny i znów prowadzę departament — brzmiała odpowiedź. — Ja... właściwie... do ekscelencyi...

— Rozumiem, ekscelencyo, rozumiem — przerwał Sinicyn. — Posłuszeństwo jest moją dewizą

Zanim błysnął świt „urzędowanie" skończyło się.

Generała Sinicyna osadzono w celi, gdzie bezpośrednio przedtem siedział Krapiwin.

— Kto tu? — zapytał z sąsiedniej celi starszy prokurator Trostnikow.

— Generał Sinicyn, ekscelencyo — odpukał więzień. — Ekscelencya jeszcze tu? Bardzo mi przyjemnie.

Po upływie dwóch godzin prokurator zapukał.

— Już mnie uwalniają.

— Ach, zapewne po to, aby aresztować rzeczywistego radcę stanu Krapiwina — pomyślał generał Sinicyn...

Zamordowanie posła towarzysza Schuhmeiera.

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej nikczemnego, niż usiłowania niektórych klerykalnych pism i pisemek w celu usprawiedliwienia klerykalnego mordercy. Np. „Deutsches Volksblatt" stara się przedstawić Kunschaka, jako człowieka dziedzicznie obciążonego, dziwaka, pół waryata; przygotowuje opinię do przyszłego uwolnienia mordercy przez chrześcijańsko socyalnych sędziów...

U nas, w Krakowie, wyrafinowany zabójca znalazł sobie obrońcę w kimże innym? — w „Głosie Narodu". Ten „chrześcijański" organ zaopiekował się chrześcijańsko-socyalnym bohaterem. W artykule, zatytułowanym „Dwie (!) ofiary", przedstawia naturalnie Kunschaka, jako ofiarę socyalistycznych robotników. „I tak — pisze — z każdej fabryki, z każdego warsztatu napędzano go i bojkotowano". Wczoraj już wykazaliśmy, że to nieprawda, że tylko w r. 1905 miał Kunschak konflikty z socyalistycznymi robotnikami. Zaś od 1905 do 1907 spokojnie pracował w jednej firmie (Schott), od 1907 do 1910 w drugiej (Roth). Od roku zaś 1911, jak sam zeznał pracy już nie szukał.

Tak przedstawia się sprawa w świetle prawdy. Szanowny jednak organ „chrześcijański" z uporem broni mordercy dalej:

„Popełnił — pisze — zbrodnię, ale kto mu browning włożył do ręki?... Dyktatura partyi zrobiła z niego ofiarę".

Wykazano także, że Kunschak, jako brat znanego działacza klerykalnego, z łatwością mógł znaleźć pracę — dajmy na to w wiedeńskich zakładach miejskich. Lecz to wcale — dla „chrześcijan", broniących skrytobójcy — nie zmienia postaci rzeczy.

„Zapewne — odpowiadają — ale też nie tyle fizyczny ból głodu popchnął Kunschaka do zbrodni, ile poczucie krzywdy i bezsiły wobec wroga, który mu nie pozwala pracować tam, gdzie chce wolny i mający dumę osobistą robotnik".

A więc łotr, który zaczął od denuncyacyi, a skończył na tem, że po licznych doświadczeniach w domowym warsztacie skonstruował straszny nabój i w wyrafinowany sposób z tyłu zastrzelił człowieka prawego, ukochanego przez proletaryat wiedeński — i zasłużony, czysty, szanowany poseł-robotnik — obaj są jednakowo „ofiarami" dla „Głosu Narodu"...

Podła, nikczemna obłuda!...

* * *

Jak komunikuje „Neue Freie Presse", Kunschak robił doświadczenia z kulami od długiego czasu. Miał cały warsztat w domu i pracował nad swem strasznem dziełem od grudnia 1911 roku! Probował np. wstawiać do naboju pęczek szczeciny w tym celu, by skutki strzału były straszniejsze, by powstało zakażenie itd... Cicho i spokojnie obmyślał ten „chrześcijanin" swój zamiar. Wkońcu jednak, jak wiadomo zadowolił się tylko rozpiłowaniem kuli.

Straszne skutki strzału istotnie w zupełności musiały zadowolić eksperymentatora!

Przy rewizyi znaleziono oprócz różnych przyborów około 100 nabojów.

* * *

Setki telegramów nadesłały różne organizacye socyalistyczne w Austryi. Nadeszły także telegramy od polskich towarzyszy: od krakowskiego komitetu miejscowego (podpisany Misiołek); z Przemyśla (Burda, dr Mantel, Wolański, Mandel, Mikruta); od organizacyi murarzy w Galicyi wschodniej; od lwowskich murarzy, cieśli i kamieniarzy; od „Robotnika śląskiego"; od redakcyi „Robotnika budowlanego" i wiele innych.

Wszędzie w Austryi robotnicy gorzko opłakują straszną śmierć jednego z wodzów niemieckiego proletaryatu.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). Zwłoki Schuhmeiera odwiedzały wczoraj nieprzejrzane tłumy. Przy zwłokach trzymają robotnicy straż honorową. Przy zbliżaniu się rodziny do zwłok rozgrywały się rozdzierające

sceny. Z powodu napływu tłumów przystęp do zwłok zamknięto dopiero o godz. 9 wieczór.

Rada miejska uchwaliła przeznaczyć dla zwłok Schuhmeiera osobny grób, który będzie miał miejsce także dla członków jego rodziny. Grób ten jest położony w pobliżu grobowca poległych przy demonstracyi dr Żyźnianej dnia 17 września 1911

W toku śledztwa wyszło na jaw, że morderca Kunschak przed 2 tygodniami w restauracyi wyraził się: „Schuhmeier ma bur m'sza Neumayera na sumieniu, teraz przyszedł czas na Schuhmeiera". Wykazało się też, że Kunschak zaraz po wyborach do parlamentu w 1911, które zakończyły się klęską chrześcijańsko-socyalnych, przestał wogóle pracować.

Dalsze kondolencye nadesłały partye socyalistyczne Francyi, Rumunii, Włoch, Szwajcaryi, Turcyi i Anglii, dalej z Nowego Jorku, Bukowiny (podpisani: Bezpadko i Hawryszczuk), klub ruski (podpisany dr K. Lewicki) ministrowie Zenker i Schuster, tow. dr Gumplowicz z Krakowa itd.

Pogrzeb jutrzejszy będzie ogromną manifestacyą. Spodziewają się udziału najmniej 200 000 ludzi.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 15 lutego.

W komisyi finansowej

toczyły się wczoraj obrady nad wglądem w księgi kupieckie. Referent poseł Licht przedłożył szereg wniosków kompromisowych, na które rząd dotąd w zupełności się nie zgodził. Dla umożliwienia dalszych rokowań odroczono obrady komisyi na wtorek.

O fakultet włoski.

W komisyi budżetowej przeprowadzono wczoraj głosowanie nad utworzeniem włoskiego fakultetu prawniczego. Uchwalono 35 głosami przeciw 4 utworzyć ten fakultet w półroczu zimowem 1915/16 w Tryeście.

Wniosek o utworzenie fakultetu włosko-słoweńskiego odrzucono 25 głosami przeciw 23.

Uchwalono rezolucye o utworzenie czeskiej szkoły weterynaryjnej w Pradze i o przygotowanie uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie.

Koło polskie

odbędzie posiedzenie we czwartek. Przedmiotem obrad ma być plan finansowy oraz ugoda z Rusinami.

Polityka a wojna.

Prasie wiedeńskiej trafiła się dobra gratka: na artykuł austryackiego półurzędowego „Fremdenblattu" pojawiła się odpowiedź w półurzędowcu rosyjskim „Rossia", a pisma mają doskonały temat do kombinacyi. Zarysowuje się między dziennikami podział na „pokojowe" i zwolenników ostrzejszego tonu. „N. fr. Presse", która z całą forsą, na jaką stać pismo giełdowe, przemawia za pokojem, tłómaczy wynurzenia obu półurzędowców jako objaw pokojowy, „Zeit", „Wiener Allg. Ztg", „Reichspost" natomiast gwałtownie polemizują z „Rossią", starając się ją przekonać, że Rosya nie ma teraz nic już do szukania na Bałkanie i że powinna raz na zawsze wyrzec się myśli o protektoracie nad ludami bałkańskimi.

Z polemiki tej, która naturalnie pozostaje bez wpływu na bieg wypadków, wynika niezbicie, że sytuacya znacznie się pogorszyła, względnie, że misya Hohenlohego zamiast ulgi przyniosła jeszcze większe zaostrzenie. Pisma angielskie bardzo pesymistycznie zapatrują się na sytuacyę, w której ciągle góruje spór austryacko rosyjski z jednej, a rumuńsko bułgarski z drugiej strony. Jak donoszą z Sofii, gdzie rokowania obecnie się toczą, rokowania stoją niekorzystnie, a opór Bułgaryi tłómaczą w Berlinie tem, że Bułgarya ma umowę z Rosyą zapewniającą jej poparcie.

Z terenów wojny nie przychodzą rozstrzygające wiadomości. Jak zwykle, zachodzi wielka sprzeczność między doniesieniami tureckimi a bułgarskimi. I tak ogłaszają w Konstantynopolu urzędownie, że dzień wczorajszy przeszedł pod Adryanopolem spokojnie. Tureckie oddziały koło Czataldży są bardzo czynne. — Nieprzyjaciel ufortyfikował pagórki, położone na północny wschód od Okalan i stara się ogniem artyleryi udaremnić akcyę tureckich oddziałów wywiadowczych na lewem skrzydle zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się ku Haradżi Dżiftlik. Koło Bulair nie zaszło nic nowego.

O sytuacyi w Adryanopolu donosi „Sabah", że w mieście jest jeszcze środków żywności na 8 miesięcy; w szkołach odbywa się nauka; zdrowotność w mieście jest wyborną, a brak jedynie cukru, nafty i soli. Zarząd telegrafu oprócz oficyalnych telegramów przyjmuje także prywatne radyogramy aż do 60 słów. Jeden z oficerów tureckich przesłał na tej drodze swej rodzinie wiadomość, że w Adryanopolu jest dosyć środków żywności i amunicyi. Dalsze wiadomości tureckie odnoszą się do Janiny i Skutari, które dotąd dzielnie się bronią tak, że prawdopodobnie nie poddadzą się i będą przy zawarciu pokoju stanowiły przedmiot zamiany. Gdyby to okazało się niemożliwem, to musianoby w miastach tych zostawić garnizon turecki na znak zwierzchności.

Inaczej naturalnie brzmią wiadomości bułgarskie. Wedle nich ostrzeliwanie Adryanopola trwa dalej. W kilku dzielnicach Adryanopola wybuchł pożar. Oddział turecki, który zdezertero‑ał, przybył z bronią do obozu bułgarskiego. Na innych polach walk dzień wczorajszy minął spokojnie. O wylądowaniu Turków koło Szarköj donoszą, że wylądowało tam ośm batalionów, zaś 15 000 albo 20 000 żołnierzy pozostało na okrętach przewozowych. Turcy zajęli pozycyę Gajtandere, położoną 3 km. na północny zachód od Szarköj, jednakże Bułgarzy zmusili ich do cofnięcia się nad morze. Podczas bitwy okręty przewozowe usiłowały dwukrotnie zbliżyć się do wybrzeża, ale nadaremno.

Wiadomości czarnogórskie z pod Skutari donoszą o dalszem ostrzeliwaniu miasta. Turcy słabo odpowiadali na ogień. Na całej linii odbywają się drobniejsze potyczki. Czarnogórcy przygotowują transporty armat na Bardaniold. Oddział serbsko czarnogórski, który opertje przeciw Brdicy, usypał szańce i oczekuje przybycia armat ciężkiego kalibru. Straty Turków na Bardaniold były dlatego tak znaczne, ponieważ ponawiali oni atak trzykrotnie.

Wobec oświadczenia Austryi i Włoch, że nie pozwolą na oddanie Skutari Czarnogórze, król Mikołaj odpowiada groźnie. W przemowie do wojsk oświadczył, że żadne mocarstwo w świecie nie nakłoni go do wydania zajętego ewentualnie Skutari. Na coś podobnego nie zgodziłby on się nigdy i wolałby raczej sam zginąć. Przemówienie to wywarło na wojsku bardzo wielkie wrażenie. W czarnogórskich kołach wojskowych sądzą, że Skutari otoczone obecnie ze wszystkich stron, nie będzie się mogło długo utrzymać.

Telegramy z soboty 15 lutego.

Nadzieje Greków.

Ateny. Szef sztabu generalnego generał Danglis przybył do Patras. Oświadczył on, że jest przekonany, iż Grecya zaanektuje wyspy Egejskie, oraz że Saloniki przypadną Grekom. Sądzi on, że wielkie mocarstwa uznają prawa Grecyi w tej mierze.

Rządy wojskowe w Serbii.

Belgrad. „Stampa" podaje ze Skoplje wiadomość, że następca tronu Aleksander jako komendant I. armii wysłał specyalnego kuryera do Belgradu celem zawiadomienia Pasicza, że armia niezadowoloną jest z polityki rządu. Armia żąda, aby zmieniono układ między Serbią i Bułgaryą, ponieważ dotychczasowa umowa nie może zadowolić armii, która żąda, aby miasta Prilep i Monastyr pozostały w posiadaniu serbskiem.

Lądowania tureckie.

Konstantynopol. (Tel. wł). Flocie tureckiej udało się wysadzić wojsko pod Silivri i zajęło ono linię do Eregli Bigado. Koło Szarkoj wylądowały dwie dywizye tureckie, ale pod natarciem Bułgarów cofnęły się na wybrzeże, pozostawiając 250 zabitych i 700 rannych. We środę Bułgarzy bombardowali Szarkoj.

Na Gallipoli toczą się dalsze walki. Jak źródła tureckie podają, w bitwie pod Bulair zginęło 2500 Turków, a 3000 odniosło rany.

Klęski floty tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł). Krążownik turecki „Assar i Tewfik" osiadł na skale koło Karaburnu. Komendant okrętu miał rozkaz wylądowania koło Midii, ale ze względu na znajdujące się tam skały prosił o odwołanie tego rozkazu. Gdy mu odmówiono, próbował zbliżyć się do wybrzeża, przyczem okręt nadział się na skałę. Z Konstantynopola wysłano okręt „Messudie" i 2 torpedowce dla ratowania okrętu.

O Albanię.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach politycznych zaprzeczają, jakoby Austrya zgodziła się na wysłanie do Albanii komisyi międzynarodowej dla ustalenia etnograficznych granic Albanii. Na to Austrya się nie zgodzi, gdyż sprawa ta należy do konferencyi ambasadorów. Jeżeli niektóre państwa (chodzi o Rosyę) żądają, aby niektóre miasta albańskia oddano Serbii, to państwa te albo uprawiają politykę „prestige", albo nie chcą zdolnej do życia Albanii.

Kreta bez opieki.

Kanea. (Tel. wł.). Wczoraj ostatni okręt angielski opuścił wody kreteńskie tak, że teraz nic już nie stoi na przeszkodzie połączeniu się Krety z Grecyą. Zaraz po odjeździe okrętu zniszczono flagę turecką, jako ostatni znak przynależności wyspy do Turcyi.

Głosy publiczności.

Nowe kierownictwo artystyczne w teatrze „Apollo".

Z dniem 16 b. m. obejmuje kierownictwo teatru „Apollo" w Krakowie p. Wilhem Weiss, były kierownik lwowskich teatrów: Varietés „Bristol" i „Casino de Paris". Na tych stanowiskach zdobył sobie p Weiss powszechną sympatyę tamtejszej publiczności, która odwdzięczając mu się za mile spędzone wieczory, wypełniała codziennie po brzegi salę jednego i drugiego teatru.

Nie wątpimy, że i tu w Krakowie zjedna sobie nowy kierownik tak energiczną pracą w kierunku zaspokojenia najwybredniejszych wymagań, jak i doskonałym doborem sił, tudzież umiejętnem zestawieniem programu szczerą sympatyę i gorące poparcie.

Na tem stanowisku życzyć trzeba p. Weissowi szczęścia i pełnego powodzenia.

Program czysto familijny, który się ukaże w najbliższą niedzielę (dnia 16 b. m.) został już przez p. Weissa skompletowany. Całość jest nader urozmaicona i wysoce zajmująca, zwłaszcza, że niektóre punkty cieszą się światową sławą. Publiczność krakowska, chcąc się przekonać o tej pier-

wszej próbie nowego kierownictwa, a zarazem o jego zdolnościach i artystycznych usiłowaniach, pospieszy niewątpliwie tłumnie w dniu 16 b. m. teatru „Apollo“.

Wkońcu i to trzeba zauważyć, że restauracya teatru „Apollo“, znajdująca się obecnie pod nowym zarządem, zniżyła ceny potraw i napojów.

Teatr świetlny „Uciecha“
Starowiślna 16.

Ozdobą programu bieżącego tygodnia (od soboty 15 do piątku włącznie 21 b. m.) jest najświeższa sensacyjna nowość: „Psychiatra, syn robotnika“. Sceny wzruszające tego dramatu rozgrywają się w izbie robotniczej i bnabskim pałacu; film zaś jest pierwszorzędnem dziełem sztuki kinematograficznej. Doskonałą satyrą wojennych korespondentów i fotografów jest wesoła komedya: „Pan Moryc na Bałkanie“, jako wojenny fotograf, aranżujący tanim kosztem strategiczne marsze armij i krwawe bitwy. Dla zwolenników pięknych widoków ukaże się na ekranie jedna z najpiękniejszych okolic Szwajcaryi, droga górska z Faido do Airoli przed tunelem św. Gotarda. W program wchodzą jeszcze dwie doskonałe humoreski, dramacik amerykański i aktualna kronika czyli Przegląd tygodniowy najnowszych wypadków w świecie (Gaumonta). Zarząd teatru utrzymuje stale program na pierwszorzędnej wysokości z odpowiedniem urozmaiceniem.

KRONIKA.

Sobota 15 lutego.

We wczorajszym numerze w liście p. dra Jahla do Komisyi Tymczasowej opuszczono przez pomyłkę kilka wyrazów. Mianowicie dr Jahl donosi, że nie na członka Komisyi Tymczasowej, lecz tylko do pertraktacyj delegowała rada naczelna stronnictwa demokratycznego „dra bar. Battaglię i jego zastępcę w osobie dra Dwernickiego“. Dlatego to Komisya Tymczasowa oświadcza, że dr Battaglia nie jest jej członkiem.

Nowiny krakowskie.

Asenterunek tegoroczny odbędzie się w Krakowie od 27 marca do 7 kwietnia, zaś w Podgórzu od 14 do 17 marca.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się w poniedziałek 17 b. m o godz. 5 po południu.

Wystawa „Sztuki“ w Krakowie, po czterech tygodniach swego trwania, będzie zamknięta jutro, w niedzielę 16 b m. o godz. 4 po południu, po czem dzieła desygnowane na berlińską wystawę „Sztuki“ odejdą zaraz do Berlina, gdzie otwarcie wystawy nastąpi z początkiem marca.

Oświadczenie. Wobec zwoływania zebrania młodzieży socyalistycznej przez „Spójnię“, stowarzyszenie, które przez swój stosunek do bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie samo usunęło się z życia ideowego polskiej młodzieży akademickiej, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że my — polska młodzież socyalistyczna zgrupowana w „Promieniu“ — udziału w zebraniu zwołanem przez „Spójnię“ nie bierzemy i że najusilniej protestujemy przeciwko wprowadzaniu w błąd opinii młodzieży akademickiej i nazywaniu zebrania zwoływanego przez „Spójnię“ zebraniem młodzieży socyalistycznej.

Wydział stow. „Promień“.

Koncert na dwa fortepiany. Program poniedziałkowego koncertu, w którym wystąpią bracia Holzerowie, znani zaszczytnie z pełnych powodzenia występów w Warszawie i Wiedniu, obejmuje następujące dzieła: 1) Mozart: Sonata D dur; 2) Saint Saëns: Waryacye na temat Beethovena; 3) Chopin: Rondo op 73; 4) Grieg: Romanza op. 51. Niewielką ilość pozostałych biletów, z których dochód przeznaczyli artyści na krakowskie cele dobroczynne, sprzedaje kasa starego teatru.

Wycieczka do Muzeum narodowego odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego w niedzielę 16 b. m. Wycieczka ta, która nie odbyła się z powodu nieporozumienia co do punktu zbornego, odbędzie się tej niedzieli nieodwołalnie. Punkt zborny o godz. 11 przed południem punktualnie nie w Sukiennicach, lecz dla wszystkich w Związku stow. rob. (Filipa 2, II p). Za wstęp do Muzeum płaci się 20 hal.

Robotnicy zechcą przybyć wraz z rodzinami.

„Szlakiem sybirskim“ — pod tym tytułem odbędzie się we czwartek 20 lutego w Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p) wieczorek literacko-muzyczny, urządzony staraniem Uniwersytetu Ludowego. Na program się złożą: odczyt dra Kropatscha (ilustrowany obrazami świetlnymi), śpiew „Lutni Robotniczej“, śpiew p. *** (ucznia dramatycznej szkoły p Gabryelskiego) i gra na fortepianie p. Jadwigi Marszewskiej. Wstęp wolny. Początek o godz 7 wieczorem.

Poranek symfoniczny pod dyrekcyą kapelmistrza Czyżowskiego odbędzie się jutro, w niedzielę, 16 b. m. w sali Starego Teatru. Program obejmuje: 1) Schumann R.: Uwertura op. 81. 2) L van Beethoven: Symfonia VIII 3) Berlioz: Karnawał rzymski. 4) Sinigaglia: Danze Piemontesi. Początek o godz. 11 30 przed południem Bilety po 2 K i po 1 K do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Proces w Berlinie o eksplozyę w Krakowie. W Berlinie rozpoczął się proces przeciw kupcowi Ryszardowi Ladewikowi i jego pomocnikowi handlowemu Maksymilianowi Hermanowi o to, że w swoim czasie wysłali pod fałszywą deklaracyą, jako korki do butelek tak zwane „korki eksplodujące“. Skutkiem eksplozyi, jaka nastąpiła na dworcu w Krakowie, odniósł kontrolor pocztowy Strzelbicki śmiertelne obrażenia, zaś inny urzędnik ciężką ranę. Poszkodowani z Austryi przyłączyli się do skargi. Sąd uchwalił dopuścić dowód na twierdzenie oskarżonych, że wybuch nastąpił skutkiem samozapalenia się z przyczyn chemicznych, a nie z powodu przenoszenia paku ku na dworcu.

Zebranie jaroszów odbędzie się w niedzielę 16 b. m o godz. 6 30 wieczorem w lokalu kuchni jarskiej „Przyroda“, Rynek 45, I piętro.

Zamach rewolwerowy na ojca. Wczoraj po południu przyszedł do mieszkania Józefa Lieblinga przy ul. Krakowskiej 17 jego 16 letni syn Szymon i zaczął dobijać się do drzwi. Ponieważ syn, wydalony z powodu awantur z domu, odgrażał się ojcu, ten nie chciał mu drzwi otworzyć i przez okno wezwał stróża na pomoc. Gdy stróż przyszedł, stary Liebling drzwi otworzył i w tej chwili padł strzał, który opalił Lieblingowi czoło i podziurawił mu kapelusz. Strzelającego syna ubezwładniono i sprowadzono na policyę. Tu tłómaczył się, że ojciec za namową macochy prześladował go i wypędził z domu, zaczem chciał się na nim zemścić.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Wacław Radecki: „Wstęp do psychologii“.

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): dr Jadwiga Młodowska: „Gucio zaczarowany“.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Wieczór liryki greckiej“.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr Wacław Radecki: „Wstęp do psychologii“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6 – 7 wieczorem: dr Reinhold: „Encyklopedya prawa“; od godz. 7—9: dr Sokolnicki: „Dzieje Europy współczesnej“.

W poniedziałek od godz. 6—7 wieczorem: Wł. Studnicki: „Austro Węgry“; od 7—8: dr Sokolnicki: „Dzieje Europy współczesnej“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Wet za wet“, sztuka w 3 aktach Doria Niccodemi'ego.

Niedziela po południu: „Leci liście z drzewa...“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Wet za wet“.

Poniedziałek „Pani Bella“.

Wtorek „Wet za wet“.

Środa „Dyabeł i karczmarka“ (popularne).

Czwartek „Wet za wet“.

Piątek. Teatr zamknięty

Sobota „Judasz z Kariothu“, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego.

Niedziela po południu „Dobrze skrojony frak“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Judasz z Kariotu“.

Od poniedziałku do czwartku: „Judasz z Kariothu“.

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Od soboty d. 15 do piątku włącznie d. 21 b. m.: 1) „Psychiatra, syn robotnika“, najswieższa nowość; 2) Z Faido do Airolo, przed tunelem św. Gotarda; 3 „Walka liliputa z olbrzymem (humor.); 4) „Pan Moryc, wojenny fotograf na Bałkanie“ (komedya); 5) „Wyrok“, ameryk. dramacik; 6) „Bonifacy murarzem“ (kom.); 7) Przegląd tygodniowy.

Niedziele 2½ - 11. Codziennie 4—10½.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Zgromadzenia partyjnego ciąg dalszy odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godz. 7 30 wieczorem w sali Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacya polityczna. 2) Agitacya, organizacya i podatek partyjny. 3) Prasa i kolportaż. 4) Wnioski.

„Tendencyjne pogłoski“. Tak nazywa „Słowo polskie“ wiadomości o tem, że prof. Głąbiński miałby gust zasiąść na fotelu prezydenta Lwowa. Te pogłoski piętnuje „Słowo“, jako plotkę intrygantów, chcących zakłócić harmonię, panującą w „zjednoczeniu narodowem, które przeprowadziło zwycięskie wybory do Rady miejskiej“. Że wiadomość ta pochodzi rzeczywiście od intrygantów, bo zamieścił ją wiedeński korespondent „Słowa polskiego“ p. Nowicki (A) w wydawanem przez siebie w Wiedniu piśmie „Polnische Post“, a ma ta wiadomość też na celu zakłócić harmonię „zjednoczenia“, bo wszechpolacy chcą wykiwać strzelnicę i objąć rządy miasta.

Kanalia. Ohydny mord, spełniony na pośle Schuhmeierze, spotkał się z ogólnem jednomyślnem oburzeniem całej opinii publicznej, znalazła się jednak i to naturalnie w polskiej prasie kanalia, która nietylko z utajonem zadowoleniem donosi o zbrodni Kunschaka, ale że był on socyalistą. Tą kanalią jest dobrze znany p. Masłowski, który w „Przeglądzie“ wiadomość o morderstwie opatruje komentarzem, wyrażającym pewne zadowolenie z tego, „że zaczynają się od jakiegoś czasu powtarzać morderstwa i zamachy żywiołów radykalnych i socyalistycznych na osoby z tego samego stronnictwa. Dawniej osoby skrajne z lewego skrzydła mordowały reprezentantów najwybitniejszych prawego skrzydła, teraz mordują swoich“, „socyalista Kunschak zabija socyalistę Schuhmeiera“. To bezecne łgarstwo kończy gadzinowa kanalia moralną nauką: „Może te fakta zreflektują panów propagatorów socyalizmu i anarchizmu, odkąd propaganda taka może się odbić na ich własnej skórze“.

Policzkowany wielokrotnie gadzinowiec nawet w obliczu zbrodni, popełnionej na człowieku którego charakter i zalety wielbią nawet najzaciekiejsi wrogowie, nie waha się wykonywać swego podłego rzemiosła.

„Stosunek młodzieży do Komisyi Tymczasowej“. Pod powyższym tytułem zagai w „Życiu“ wieczór dyskusyjny przewodniczący Towarzystwa p. Z. Przybylski we wtorek 18 b. m. o godz. 7 30 wieczór. Wstęp wolny.

Walne zgromadzenie centr. Związku handlowców odbędzie się w poniedziałek 17 b m. o godz. 8 wieczór w lokalu organizacyi, Rynek 8, II p.

Seryę wykładów p. t. Stosunki ludności ziem polskich na tle porównawczem wygłosi p. dr Zofia Daszyńska Golińska. Każdy wykład stanowić będzie całość. Treść wykładów:

1. Zagadnienie ludności w literaturze i polityce ostatnich stu lat.

2. Źródła do poznania stosunków ludności w Polsce historycznej. Statystyka ludności w 3 dzielnicach Polski.

3. Ludność i zaludnienie krajów polskich na tle porównawczem. Rozrost miast w krajach polskich.

4 Naturalny ruch ludności. Przyrost ludności krajów polskich w XIX stuleciu. Rzut oka na emigracyę.

5. Ludność ziem polskich według wyznania i języka. Liczebność, rozmieszczenie, przyrost ludności żydowskiej ruskiej, niemieckiej i rosyjskiej na ziemiach polskich.

6. Stosunki zawodowe i zarobkowe ziem polskich w porównaniu z Niemcami, Rosyą i Austryą.

7. Teraźniejszość i przyszłość ras i narodów, jako wynik liczby i doboru ludności.

Wykłady urządza akademickie stowarz „Życie“ w lokalu własnym (Sienkiewicza 9). Pierwszy wykład we środę 19 b. m.

Z nożem na matkę. Zarobnica Anna Nyzio oskarżyła na policyi swą 24 letnią córkę Stefanię, że ta wczoraj w kuchni rzuciła się z nożem na matkę i chciała ją ugodzić w piersi, a tylko interwencya współlokatorów uratowała ją przed ciosem.

Samobójstwo. W piątek rano w swem mieszkaniu przy ul. Zborowskiej 6, odebrał sobie życie przez podcięcie gardła brzytwą Władysław Chomiak, 55 lat liczący, magazynier składu tytoniu, wdowiec, mieszkający wraz z synem, synową i dwojgiem wnuków. Rano wysłał Chomiak syna i synową do miasta, zostało tylko dwoje maleńkich dzieci. Gdy dziadek podciął sobie gardło i krew zaczęła buchać strumieniem, przerażone maleństwa płacząc, przyniosły miednicę i trzymały pod gardłem, na inny ratunek nie mogły się zdobyć. Płacz i zawodzenie dzieci usłyszeli sąsiedzi i pospieszyli z pomocą, ale ratunek okazał się już za późny, wezwane pogotowie ratunkowe po zatamowaniu krwi odwiozło go do szpitala, tam jednak zmarł z powodu upływu krwi. Powód samobójstwa nie znany.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. W niedzielę 16 lutego odbędą się zabawy dla dzieci w stow. drukarzy (Piekarska 18), prowadzi p. Smulikowska, początek o godz. 4 po południu, i w stow. stolarzy (Piesza 2), prowadzi p. Domańska, początek o godz. 3 po południu. Wstęp wolny.

W poniedziałek 17 b. m. odbędzie się w stow. introligatorów (Rynek 41) wykład popularno-nau-

kowy p. dra Oberlaendera p. t. „O chorobach wenerycznych“. Początek o godz. 7 30 wiecz. Wstęp wolny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Wróg kobiet“.

Niedziela wieczorem „Taniec czynowników“.

Poniedziałek o godzinie 5 po południu: „Leci liście z drzewa“.

Poniedziałek wieczorem: Koncert Henryka Marteau.

Wtorek: „Tajemnica Zuzanny“ (nowość), „Flet zaczarowany“ i „Cavalleria rusticana“.

Środa: „Komedya miłości“.

Z kraju.

Zgromadzenia sprawozdawcza posła Klemensiewicza. Oprócz zgromadzenia w Krowodrzy, z którego pomieściliśmy wyczerpujące sprawozdanie, zwołał tow. Klemensiewicz w czasie obecnej tygodniowej przerwy w obradach parlamentu zgromadzenia sprawozdawcze: dnia 6 b. m. w Małej Wsi, dnia 7 b. m. w Przebieczanach (pow. Wieliczka), zaś 9 b. m. w Witkowicach (pow. Kraków). Zgromadzenia były bardzo licznie obesłane, a po każdym referacie rozwijała się obszerna dyskusya, która dowodzi, iż lud wiejski bardzo starannie czyta pisma i zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z polityki, jaką prowadzi w interesie tego ludu polska partya socyalno-demokratyczna. Zgromadzenia wszystkie uchwaliły jednogłośnie wotum zaufania i podziękowanie Klubowi socyalistycznemu, a szczególniej tow. Klemensiewiczowi za jego pracę i obronę interesów ludu pracującego w mieście i na wsi.

Ogółem odbyło się dotychczas 56 zgromadzeń sprawozdawczych. Następne zwołane zostaną w czasie najbliższych feryj parlamentu.

Międzynarodowe zawody zimowo-sportowe w Zakopanem. W święta wielkanocne odbędą się staraniem tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy w Krakowie międzynarodowe zawody w Zakopanem, które obejmą 6 biegów narciarskich (eden z tych bieg rozstawny) oraz biegi saneczek i bobsleighów. Bliższe szczegóły podane będą później; wyjaśnień udzielają sekretaryaty T. T. N.: Kraków, ul Gołębia 14, nr tel. 10 (biuro ogłoszeń W. Grabowskiego) w Zakopanem Spółka handlowa.

Scena Robotnicza w Przemyślu wystawiła w niedzielę 9 lutego w sali teatralnej Domu Robotniczego główny dramat „rybacki“ H. Heijermansa p. t. „Nadzieja“. Przedstawienie tego głębokiego pod względem społecznym dramatu wywarło na licznie zebranej publiczności robotniczej wielkie wrażenie, w czem niemała zasługa zespołu amatorów i amatorek, który dzielnie wywiązał się z ciężkiego zadania. Nie dziw też, że widownia często darzyła nasz personal sceniczny hucznymi oklaskami. Tow. Horwat (Bos), Tulakówna (Klementyna), Burdowa (Matylda) Rokitowski (Kaps) Ławecka (Knertje) Burda (Ger), Mroczkowski (Barend i Mees) Iskrzycka (Jo) Eisner (Kobus) Hladki (Dantje), Mech (Szymon) K. Molendówna (Mariette) L. Molendówna (Saartowa), Dziedziuchowa (Truska), Marciniak (żebrak) — sumiennie spełnili swój obowiązek. „Nadzieja“ została wystawioną bez zarzutu. Reżyser tow. Burda, którego usiłowaniom należy przypisać wskrzeszenie świetnych tradycyj naszej sceniki robotniczej (zaszachowanej brakiem, względnie stałem odmawianiem nam sal) — może być zadowolonym z efektu pierwszej próby. Scena Robotnicza, powołana ponownie do działania, ma obecnie świetną przyszłość przed sobą. Deski teatralne w własnej sali, najpiękniejszej w mieście, w najpiękniejszym pałacu Przemyśla, szczęśliwy dobór sił amatorskich i umiejętne kierownictwo sprawią, że Scena Robotnicza spełni poważną misyę kulturalną w życiu partyjnem i ogólnie proletaryackiem.

Tragedya miłosna w Jarosławiu. W nocy z poniedziałku na wtorek w jednym z domów publicznych znaleziono bez życia Sobiesława Bohusza, rachunkowego podoficera 8 pułku dragonów, stacyonowanego w Jarosławiu, i Cecylię Skrutyńską, 20 letnią dziewczynę. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była beznadziejna miłość. Skrutyńska, córka zasobnych rodziców w Storożyńcu, zakochała się w pewnym akademiku w Czerniowcach. Niedługo Cecylia odczuła skutki stosunku, a porzucona przez kochanka wyjechała w świat. Nie mając dość sił, by uczciwie pracować, wybrała smutną karyerę lekkiego życia. Przed dwoma miesiącami przybyła do Jarosławia, gdzie poznała kaprala Bohusza, ku któremu zapłonęła odwzajemnioną miłością. Bohusz syn majętnych rodziców w Libicach w Czechach, postanowił połączyć się z nią węzłem małżeńskim. O swem postanowieniu uwiadomił rodziców. W odpowiedzi otrzymał list wyrzekający się syna i wydziedziczający go. Wskutek tego opuścił koszary i udał się do swej ukochanej, gdzie po krótkiej naradzie postanowili wspólnie umrzeć. Plan swój wykonali nad ranem. Znaleziono ich oboje martwych, z przestrzeloną skronią. Na stole leżał list do rodziców Sobiesława, na kopercie zaś wyrażoną była ostatnia wola, by ich na katafalku odfotografowano i fotografię przesłano rodzicom wraz z pozostawionym listem.

Szpiegostwo na prowincyi. O aresztowaniu Andrzeja Romanika pensyonowanego sekretarza starostwa w Rohatynie, donoszą następujące szczegóły: Romanik, który niewiadomo skąd posiada znaczniejszy majątek, żył bardzo spokojnie, niczem nie wzbudzał podejrzeń a u poprzedniego starosty cieszył się nawet zaufaniem. Przed kilku tygodniami, gdy Romanik, czując niebezpieczny grunt pod nogami, podał się o 3 miesięczny urlop, namiestnictwo ospensyonowało go nagle i odtąd szpiegostwo jego staje się coraz jawniejsze. W czasie ruskich świąt Bożego Narodzenia bawił u niego znajomy czy krewny freiter wojskowy, zatrudniony w komendzie korpuśnej jako rysownik. Ten żołnierz przywiózł ze sobą bardzo ważne akty wojskowe i rysunki, które do spółki chcieli spieniężyć. W tym celu udał się Romanik do Lwowa do wybitnej osobistości z partyi moskalofilskiej, ofiarując swój „towar“ pod pewnymi warunkami. Policya jednak dowiedziała się wcześniej o Romaniku, śledziła go i przyaresztowała go w jednym z lwowskich pensyonatów; równocześnie aresztowano w koszarach owego freitra, jako jego wspólnika. Przed kilku dniami bawił w Rohatynie w sprawie tego szpiegostwa sędzia śledczy ze Lwowa, a rewizya w mieszkaniu Romanika i śledztwo wypadły dla niego bardzo obciążająco. Między innemi znaleziono książeczkę na 70.000 K i notatnik, w którym miał dokładne zapiski różnych ważnych aktów i liczb tychże. Owe notatki obejmują także rozmaite rozporządzenia prezydyalne, o których prócz samego starosty nikt wiedzieć nie powinien.

Z zaboru rosyjskiego.

Losy Chełmszczyzny. Chełmskie bractwo prawosławne otrzymało zawiadomienie że utworzenie gubernii chełmskiej będzie stanowczo dokonane w roku bieżącym. Etat urzędników dla urzędów gubernialnych został już opracowany i najpóźniej w marcu będzie wniesiony do Dumy. Etat ten ma być rozpatrzony w tempie pospiesznym. Na razie zachodzą trudności co do ostatecznego określenia granicy północnej przyszłej gubernii (w powiatach janowskim, bialskim i łukowskim). Wszystkie prace będą wykonane sposobem administracyjnym bez zwracania się do Petersburga. Gubernator siedlecki ma otrzymać szerokie pełnomocnictwo dla wprowadzenia w życie całego projektu. Budowa gmachów zarządu gubernialnego będzie rozpoczęta na wiosnę; gmachy mają być gotowe w r. 1914.

Odpowiedzi Redakcyi

A. A. Artykuł nie nadaje się do druku, bo zbrojenia Austryi zależą od zbrojeń Rosyi, a w narodzie polskim utworzyła się ogromna organizacya aby nie wysługiwać się nikomu, lecz w razie wojny bronić interesów polskich. Zapytania więc Pańskie przestały być zagadką nierozwiązalną...

TELEGRAMY

z dnia 15 lutego.

Próbna mobilizacya robotnicza.

Bruksela. Zgodnie z uchwałą brukselskiej federacyi partyjnej, 17 lutego odbędzie się pewnego rodzaju próbna mobilizacya robotników w sprawie oczekiwanego strejku. 20.000 robotników Brukseli i przedmieść zbierze się w różnych lokalach, aby wysłuchać od swych mężów zaufania wskazówek co do przygotowań do strejku generalnego. Na porządku dziennym: środki dla kontrolowania strejkujących, sposoby utrzymania strejku w granicach pokojowych itd.

Zbrojenia Belgii.

Bruksela. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych minister wojny, wśród przerywań ze strony socyalistów, przedstawił konieczność pomnożenia armii ze względu na sytuacyę zagraniczną.

Nowe dreadnoughty dla floty angielskiej.

Ottawa. (Kanada). Izba gmin uchwaliła większością głosów 35 milionów dolarów na budowę trzech dreadnoughtów dla floty angielskiej.

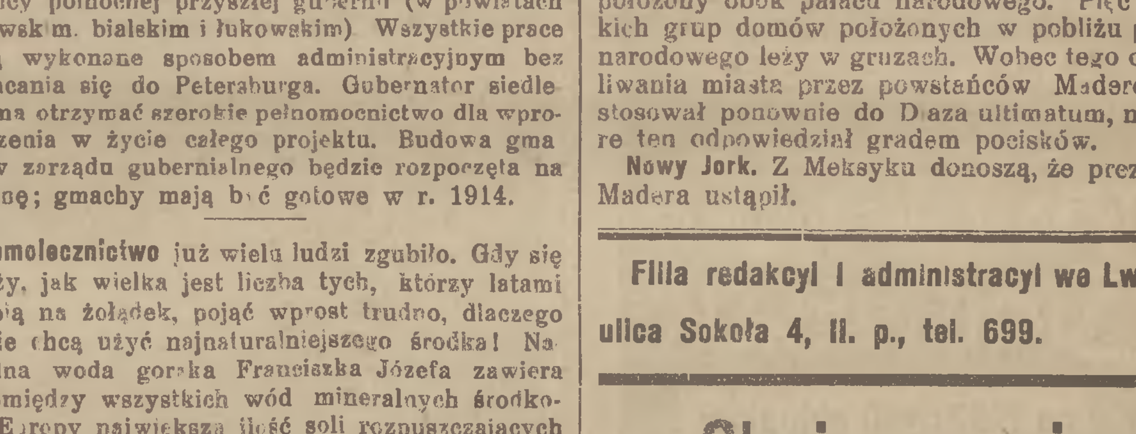
Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Miasto przedstawia obraz zniszczenia. Budynki kilku poselstw są zupełnie zniszczone. Także budynek, w którym znajdował się francuski konsulat, musiano opróżnić. Ponieważ rząd zamierza prowadzić dalej walkę z powstańcami, posłowie czynią starania o usunięcie obcych poddanych z miasta i danie im do dyspozycyi osobnych pociągów.

Meksyk. Powstańcy rozpoczęli walkę na nowo. Pocisk z działa powstańców zniszczył klasztor położony obok pałacu narodowego. Pięć wielkich grup domów położonych w pobliżu pałacu narodowego leży w gruzach. Wobec tego ostrzeliwania miasta przez powstańców Madero wystosował ponownie do Diaza ultimatum, na które ten odpowiedział gradem pocisków.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że prezydent Madera ustąpił.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.



NADESŁANE.

SKŁADKI.

Na Polski Skarb Wojskowy złożono w administracyi naszego dziennika od dnia 1 stycznia do 12 lutego. Kw. Józef, Glinik Maryampolski 10 K. Wol, Kraków 4 K. Gorlice, z odczytu 3 stycznia i z wycieczki 8 K 64 h. Niew, Tuchów, składka 5 K. Clen, Bochnia, zebrane na opłatku 5 K 72 h. Robotnicy warsztatów kolej. w Płaszowie 10 K. J. P., Kraków 10 K. Lagnas, Kraków, zebrane przy opłatku 4 K 73 h. Czysty dochód z akad. obchodu styczniowego 185 K. Warsztatowcy kolei północnej część dochodu z zabawy 36 K. R., Zakopane 6 K. Lorenz, Kraków, na posiedzeniu wydziału tokarzy 4 K. Razem 289 K 10 h.

Kwotę tę oddała administracya skarbnikowi Komisyi Tymczasowej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieścić tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztuje 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Filipa 2).

* **Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** (ul. Filipa 2, II p.) odbędzie się w piątek 21 lutego o godz. 7 wieczorem. Wszystkie grupy zawodowe, płacące wkładkę członkowską, upoważnione są do wysłania delegatów. Na każdych 20 członków przypada 1 delegat. Nazwiska delegatów należy podać najdalej 8 dni przed zgromadzeniem na ręce sekretarza tow. Jaroszewskiego.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9½ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

L. 977/1912. Prez.

Konkurs

na dzierżawę Teatru miejskiego w Krakowie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na dzierżawę Teatru miejskiego, im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, tj. na dzierżawę budynku teatralnego z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami, tudzież prawa wykonywania koncesyi na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie, na przeciąg lat 4, względnie 6, począwszy od dnia 1 sierpnia 1913 do 31 lipca 1917, z ewentualnem przedłużeniem na tych samych warunkach na dalsze dwa lata, tj. do 31 lipca 1919.

Zasadniczą podstawę umowy o dzierżawę teatru miejskiego stanowi kontrakt dzierżawny, zawarty między Gminą miasta Krakowa, a p. Ludwikiem Solskim, obecnym Dyrektorem Teatru miejskiego w Krakowie.

Kontrakt ten wydaje zgłaszającym się Sekretaryat Prezydyalny Magistratu (gmach Magistratu I p.) codziennie między godziną 9 rano a 1 w południe, względnie na żądanie wysyła odwrotną pocztą.

W wykonaniu uchwały Rady miejskiej z dnia 13 lutego 1913 zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę teatru krakowskiego, aby zgłoszenia swe wnieśli na piśmie do Prezydyum miasta w nieprzekraczalnym terminie konkursowym do końca lutego 1913 r.

Kraków, dnia 14 lutego 1913.

Prezydent miasta: **Dr. Leo** m. p.

DOM TOWAROWY
S. PITZELE
Kraków, Lubicz L. 3
Telefon Nr. 2001/IV
naprzeciwko dworca kolejow.
— poleca —
Jutę do pakowania
mebli wyrobów mysarskich itp. Płótna na ścierki, ręczniki, prześcieradła, s enniki
po cenach hurtownych.

Do Ameryki i Kanady



przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA** we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.
Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III. klasą Kor. 170.—. Dzieci niżej lat 12-tu Kor. 85·— oraz z 20 koronami podatku amerykańskiego.
Uważajcie na Nr. 99!
Pannonia z Tryestu 30 stycznia
Franconia z Fiumy 12 lutego
Caronia z Fiumy 24 lutego
Z LIWERPOLU: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata) **Lusitania** 15/2, 15/3, 5/4. **Mauretania** 1/2, 22/2, 22/3, 12/4.

APTEKA
pod Złotym Jeleniem we Lwowie
została już przeniesiona do nowego lokalu
Rynek 18

Czy znacie
zawartość mojego najnowszego głównego katalogu? Tenże zawiera przeszło 4000 rycin zegarów różnego rodzaju, towarów złotych i srebrnych, artykułów muzycznych, towarów bławatnych, skórzanych i stalowych, przedmiotów gospodarczych, optycznych towarów, przyborów do palenia, toaletowych, zabawek, broni etc. etc. i ułatwia swoją bogatą zawartością wybór przy zakupnie podarków lub przedmiotów użytkowych różnego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 835 (Czechy). Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Żądajcie we własnym interesie kartką korespondencyjną mojego głównego katalogu darmo i opłatnie.

! NA RATY !



By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech **natychmiast** za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy **srebrny zegarek remontoar** z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy **złoty łańcuszek** pancerny najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach **tylko** kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. **Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.**

„SINGERA" „66"
najlepsza i najdoskonalsza **maszyna do szycia.**
Cenniki franko.
„SINGERA" maszyny
nabywać można li tylko **w naszych składach**
Cenniki franko.
SINGER Co., Tow. Akcyjne maszyn do szycia, Kraków, Szpitalna 40 (naprzeciw Teatru Miejskiego). Udzielamy wszelkiej żądanej informacyi darmo.
FILIE: Kraków, Kazimierz Wolnica 11. **Chrzanów**, ul. Mickiewicza 13 **Nowy Sącz**, ul. Jagiellońska 264. **Sanok**, ul. Jagiellońska 49. 55. **Tarnów**, Wałowa 13 **Tarnobrzeg**, Rynek 101

Wadliwe trawienie
jest powodem wielu chorób. Należy przeto użyć zawczasu środka regulującego trawienie.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

— Ostrzeżenie! —
Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Skład główny **Apteka B. Fragnera,**
c. i k. dostawcy dworu pod **„Czarnym Orłem", PRAGA, Kleinseite 203**, róg ul. Nerudowej.

WYSYŁA SIĘ POCZTĄ CODZIEŃ. — Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier. **W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.**

Najlepsze czyste źródło zakupu!



Tanie pierze!
1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego pierza wyskubanego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel! z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
S. BENISCH w Deschenitz Nr 899 (Czechy)



500 kor.
płacę każdemu, jeżeli mu nagniotków, brodawek, stwardnień moja „maść Ria", korzenie niszcząca, nie usunie w 3 dniach bez bólu. — Cena słoika wraz z poręczeniem na piśmie **1 kor.** — Kemenyego woda do ust „Idéal" usuwa ból zębów, nieprzyjemną woń, zapobiega niezawodnie przyczynom bolu zębów 1 flaszka K 1·50. — **Kemeny, Koszyce** (Kassa) I., Postiach 12/144, Węgry.

Kaszel, chrypkę i katar
usuwa się szybko przez użycie gorąco polecanego przez lekarzy, nawet kaszel kurczowy uspakajającego środka
Thymomel Scillae
Nazwa preparatu prawnie zastrzeżona.
Środek ten uśmierza napady kaszlu kurczowego, zmniejsza ich liczbę, ułatwia wydzielenie flegmy i uśmierza kaszel. — 1 flaszka 2 K 20 h. za poprzedniem nadesłaniem pocztą 2 K 90 h. wysyła się franko 1 flaszkę, 7·— K 3 flaszki, 20·— K 10 flaszek. **Nie kupujcie innych środków.**
Proszę zapytać swego lekarza.
Wyrób i skład — główny — **B. FRAGNERA apteka,** c. i k. nadw. dostaw. **PRAGA III, Nr. 203.**
Do nabycia we wszystkich aptekach. **W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.**
Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Drа. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie.
K. 2—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Panowie!
cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka
„LETTIN"
złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena Kor. 5·—.** Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.
V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.
Dla starszych mężczyzn konieczne.

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju



na próbę na 10 dni.
1-lufki lankastry od K 20·—, dubeltówki lankaster od K 30·—, Flawerla od K 70·—, floberty od K 8·—, rewolwery od K 5·—, pistolety od K 2·— wzwyż. Cenniki ilustrowane darmo. **F. Dusek, fabryka broni, Opocna Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).**

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.
Cena pudełka 2 K.
Do nabycia w aptekach, droguеryach i składach perfumeryi.

Naprawy
maszyn do szycia, maszyn do pisania i gramofonów uskutecznia najlepiej po umiarkowanych cenach
JÓZEF JAKOBI
mechanik specyalista
Podgórze, ul. Józefińska 6.
Używane maszyny do szycia od kor. 20·—. Części składowe zawsze na składzie.

ZNAKOMITE
MARMOLADY
DO LEGUMIN
Morelową
Poziomkową
Wiśniową
Porzeczkową
i mieszaną
po najtańszej cenie i w najlepszej jakości poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1913 roku.

Resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletno ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko
1 resztka kor. 7
1 resztka kor. 10
1 resztka kor. 15
1 resztka kor. 17
1 resztka kor. 20

Resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **K. 20·—.** Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)
Próbki darmo i opłatnie.
Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ściśle najdokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.

Zjedn. austryackie akc. Towarzystwo żeglugi parowe[j]
Austro-Amerykana

Specyalna nowa linia



Tryest-Kanad[a]

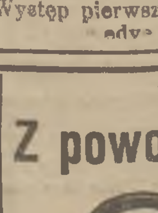
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi **wprost d[o] portów kanadyjskich,** do Północnej i Południowej Ameryki it[d.]

Następne odjazdy do Kanady okrętami:
„Argentina" 15 marca wprost do Portland w Kanadzie
„Alice" 19 kwietnia „ Quebec „

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Kraków: Jeneralna Ajencya **(Goldlust i Ska)** Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei), jakoteż wszystkie podlegające jej prowincy[o]nalne ajencye, — następnie **Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93; **Tryest:** Dyrekcya Austro-Amerykany Via Molin Piccolo 2; **Wiedeń:** Biuro pasażerskie Austro-Amer[ykany] I., Kärtnerring 7, II., Kaiser Josefstrasse 36 oraz Jeneraln[a] Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek Przeczyszczający
FILIPA NEUSTEINA
POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE **PIGUŁKI**
(Neusteina pigułki Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest lepszy, a przytem tak mało szkodliwy dla zwalczania zatwardzenia, źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.



Pudełko, zawierająca 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 K. Po nadesłaniu kwoty 2 K 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.
OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Philipa Neusteina przeczyszczających pigułek". Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, drukiem czerwono-czarnym „św. Leopold" i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke". Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.
Apteka Filipa Neusteina „pod św. Leopoldem", Wiedeń I., Plankengasse 6. Składy we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, I. Beisera, S. Haya, Dra Poratyńskiego, I. Wiewiórskiego, Halicka 5, Antoniego Ehrbara, pod „Srebrnym Orłem" Z. Ruckera, ulica Skarbkowska 7, jakoteż w innych aptekach. — W Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, M. Redera i F. Gralewskiego.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol, Lwów
Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 w[id]owiska. Początek o godzinie 8 wieczorem

W życiu już nigdy!
Z powodu wojny na Bałkanie
jestem zmuszony 20.000 sztuk imit. srebrnych zegarków



o podwójnych kopertach ze znakomitym Anker Rem. werkiem na rubinach biegnącym (3 koperty), które przeznaczone były dla Turcyi po cenie bajecznej, kor. 6·— za sztukę sprzedać, i nie powinien nikt zaniedbać korzystnej sposobności nabycia tego zegarka prawie za półdarmo. Zamawiajcie natychmiast, gdyż będą one w krótkim czasie sprzedane. 3 lata pisemnej gwarancyi. Wysyłka za pobraniem.
Dom exportowy zegarów Max Böhnel
Wiedeń, IV. Margarethenstrasse Nr. 27/62.